

Wspomnienie św. Jerzego - zadbaliście o konie?

Data publikacji: 24.04.2020 11:00

Dziś wspomnienie św. Jerzego. Jakie tradycje wiązały się dawniej z obchodami tego dnia w regionie? Jakie działania należało podjąć, aby zapewnić sobie pomyślność, dobre zbiory i zdrowie zwierząt gospodarskich?



fot. arc.ox.pl

Wspomnienie św. Jerzego, czyli 24 kwietnia dla dawnych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego wiązało się z tradycyjnymi czynnościami. Owce zostały wyprowadzone na pastwiska już dzień wcześniej, teraz jednak należało pomyśleć o innych zwierzętach gospodarskich. Praktykowano również konne wyjazdy do miejscowych kapliczek i modlitwy, które zakończone były wspólnym „zatruciem Chroboka”.

Zwyczaj Śląska Cieszyńskiego związane z dniem św. Jerzego raczej już odeszły w zapomnienie, jak wspomnienie świętego wyglądało kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset lat temu? - **Wczesnym rankiem tego dnia gospodarze i parobcy dosiadali swoich koni i galopem udawali się do miejscowej kapliczki poza obrębem wsi. Miało to zapewnić koniom siłę i zdrowie. Po zbiórce i modlitwach kawalkada udawała się do miejscowej gospody, gdzie zatruli chroboka (napili się wódki) i galopem udawali się do swoich gospodarstw. Zwyczaj ten kontynuowany jest jeszcze w kilku miejscowościach w powiecie raciborskim. Od tego dnia gospodyni podawała chasie (służbie) i robotnikom sezonowym swaczynę** – drugie śniadanie i podwieczorek – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i lokalnego folkloru z Pogwizdowa.

Co ciekawe, dzień św. Jerzego w niektórych krajach obchodzony jest 23 kwietnia – jest to dzień śmierci świętego. Tej dacie hołdują również skauci i harcerze, których święty jest patronem. W kalendarzu liturgicznym wspomnienie świętego Jerzego przypada jednak dzień później. Patron harcerzy i wędrowców pochodził z terenów Azji Mniejszej, za czasów panowania Dioklecjana odmówił oddania hołdu bóstwom rzymskim, co zakończyło się okrutnymi torturami. W krajach wschodnich jego kult rozrósł się do takich rozmiarów, że był uznawany za pierwszego po Matce Boskiej i św. Michale. Pod jego wezwaniem powstało wiele bractw rycerskich i zgromadzeń zakonnych. W regionie został upamiętniony m.in. przez kościół pw. Św. Jerzego w Cieszynie.